

# **Raj 2.0**

powierzchowny i pretensjonalny pamflet sceniczny

Paweł Biernacki, Kraków, 2026

Projekt nie dofinansowany ze środków żadnych instytucji, a nawet budzący słuszną irytację oraz dezaprobatę wielu instytucji, które mają poważniejsze sprawy, niż zajmowanie się głupimi pamfletami.

OSOBY:

EKSCELENCJA

SZEF

SPECJALISTKA

Scena 1

Biuro agencji PiArowej

EKSCELENCJA

SPECJALISTKA

EKSCELENCJA: (*zamaskowany*)

Dzień dobry Pani!

SPECJALISTKA:

Dzień dobry! Czym mogę Panu służyć?

EKSCELENCJA:

Otóż ja, proszę Pani, byłbym ewentualnie zainteresowany usługami Państwa Agencji PiArowej. Chciałbym jednak najpierw porozumieć się co do pewnych specjalnych warunków. Ja, jak Pani zapewne zauważyła, staram się nie rzucać w oczy, ponieważ sprawa jest dyskretna i dotyczy produktu, którego wizerunek medialny nie był nazbyt intensywnie rozwijany.

SPECJALISTKA:

Ależ oczywiście. To nasza specjalność. Proszę... Przepraszam, Pan jest zamaskowany? To się od razu rzuca w oczy.

EKSCELENCJA:

Ja jestem zdania, że nawet jeśli to się rzuca w oczy, jak Pani była łaskawa zauważyć, to to się rzucać w oczy nie powinno. Może się to zresztą i rzuca w oczy, ale fakt ten w niczym nie narusza naszej niezachwianej wiary, że to my mamy rację. Chodziło mi o zachowanie pewnego incognito, ze względu na delikatny charakter sprawy.

SPECJALISTKA:

Pan jest z Policji? Oni tam też mają opinie jak być powinno. Może Pan się spokojnie zdemaskować. Dyskrecja to nasz chleb powszedni. Nam nie wolno naruszać prywatności klienta ani zdradzać szczegółów.

EKSCELENCJA:

No... nam też nie wolno zdradzać szczegółów, ale naruszanie prywatności to nasz chleb powszedni. Wszystko jednakże za pisemną zgodą pełnomocników klienta, których wprowadził ten do niczego nie upoważnił, ale pomimo to działamy całkowicie legalnie. Instytucja, którą reprezentuję również ma, że się tak wyrażę, charakter normatywny, podobnie jak Policja, niemniej jednak muszę stanowczo odciąć się nieuzasadnionego osądu, jakobyśmy mieli z Policją coś wspólnego. Policja, proszę Pani, znana jest z tego, że może użyć przemocy fizycznej!

SPECJALISTKA:

Bardzo mi miło. Nasza agencja PiArowa oczywiście również nie może stosować przemocy. Ekspozujemy cechy produktu, których ekspozowanie wydaje się dla klienta korzystne. Staramy się zatuszować mankamenty produktu, jeżeli w ich zatuszowaniu jest zainteresowany nasz klient. Agencja PiArowa działa na poziomie percepcji. Staramy się wykonać zlecenie klienta tak sprytnie, żeby klienci naszego klienta nie mogli pociągnąć go do odpowiedzialności. I mamy w tym długie doświadczenie, niech mi Pan wierzy!

EKSCELENCJA:

Niech mi Pani wierzy, że my mamy jeszcze dłuższe doświadczenie. Mamy produkt tak zaawansowany, że możemy klientowi wmówić dowolne jego cechy, a nie zdarzyło się ani razu, byśmy zostali zdemaskowani, to jest by klient zażądał reklamacji. Do niedawna panowała praktyka, sprowadzająca się do tego, że gdyby promowana przez nas wizja naszego produktu była przez potencjalnego klienta kwestionowana, to my doprowadzaliśmy do sytuacji, w której klient dowodnie przekonuje się o tym, czy miał rację kwestionując wizję naszego produktu, czy też tej racji nie miał.

SPECJALISTKA:

Czyli coś w rodzaju przymusowej promocji? Genialne!

EKSCELENCJA:

Dziękuję Pani bardzo! Ale muszę nadmienić, że określenie “przymusowa” brzmi nieco niezręcznie. Powiedziałbym darmowa możliwość, a nawet nieuchronna konieczność przekonania się co do walorów naszego produktu.

SPECJALISTKA:

Państwo dysponują produktem doskonałym! Zazdroszczę Państwu tego niezachwianego przekonania co do wizji Państwa produktu! To jest połowa sukcesu, wierzyć we własny produkt!

EKSCELENCJA:

Za pozwoleniem. Nie stwierdziłem, że wierzymy we własny produkt. To znaczy owszem, my wierzymy w nasz produkt, ale nie wiemy na pewno, czy mamy rację. Natomiast, jak powiedziałem, do niedawna byliśmy w stanie pomóc klientom niepodzielającym naszej wiary w uzyskaniu absolutnej i niezachwianej pewności. Niestety, sprawy się skomplikowały i teraz nie możemy tego robić, a nawet musimy udawać, że nigdy tego nie robiliśmy i zwać na kogoś innego. Stawiamy teraz na metody subtelniejsze.

SPECJALISTKA:

Ależ oczywiście!

EKSCELENCJA:

Niestety, sytuacja nie jest komfortowa, a była. Chodzi o pakiet zawierający dwa produkty, które są ze sobą ściśle związane. Jesteśmy zainteresowani kampanią wizerunkową jednego i drugiego produktu. Wizerunek dotychczasowy nienajlepiej sprawdza się w nowej rzeczywistości. Krótko mówiąc, nie tylko straciliśmy monopol, ale jeszcze zmuszeni jesteśmy chwalić produkty konkurencji, twierdząc że nie są gorsze od naszych. Doszło do tego, że od czasu do czasu sami reklamujemy konkurencję. W zasadzie konkurencja przyzwyczaiła się, że robimy dla niej darmową reklamę. Co gorsza, wiele z konkurencyjnych produktów ma znacznie atrakcyjniejszy wizerunek, niż nasze. Sytuacja robi się poważna. Jeżeli Pani zechce mi dać rękojmię dla mojego incognito, to ja się zdemaskuję i będziemy mogli przejść do szczegółów mojego zlecenia.

SPECJALISTKA:

Jak najbardziej. Niniejszym udzielam Panu rękojmi zachowania pańskiego incognito. Może się Pan spokojnie demaskować.

(EKSCELENCJA zdejmuje maskę)

Ekscelencja!

(EKSCELENCJA znowu nakłada maskę)

EKSCELENCJA:

Jak Pani może! Pani złamała daną mi rękojmię. Chce mnie Pani zdemaskować?

SPECJALISTKA:

Ależ Ekscelencja sam się zdemaskował!

EKSCELENCJA:

Jeżeli już, to w dobrej wierze, proszę Pani. Ufając, że Pani nie złamie danej mi rękojmi. Proszę łaskawie nie używać tytułu, którego Pani była łaskawa użyć. Proszę mnie nazywać zwyczajnie, po imieniu. Dopiero wtedy będę mógł się zdemaskować!

SPECJALISTKA:

Niech mi będzie wolno zapytać – a jak Ek... Przepraszam. A jak brzmi to imię?

EKSCELENCJA:

To jest sprawa delikatna, bo mnie osobiście znacznie bardziej odpowiada tytuł, którego Pani była łaskawa użyć. Tytuł ten ma szereg zalet, mile łechcze moje wybujałe ego, zdaje się sugerować, że jestem kimś lepszym od innych, co stoi w jaskrawej sprzeczności z rzeczywistością. Ponieważ jednak reprezentuję instytucję, której działalność ma charakter normatywny, nie widzę w tej sprzeczności najmniejszego problemu. Niemniej jednak dla dobra sprawy zmuszony jestem na pewien czas zrezygnować z tytułu. Może Pani będzie łaskawa sama wymyślić jakieś imię.

SPECJALISTKA:

No to klops.

EKSCELENCJA:

Wspaniale! Zatem będę Panią prosił o ponowne udzielenie mi rękojmi, a ja się ponownie zdemaskuję, tyle, że tym razem proszę się do mnie zwracać per “Klops”. Oczywiście “Pan Klops”.

SPECJALISTKA:

Naturalnie. Udzielam Panu, Panie Klops, nowej rękojmi. Może się Pan zdemaskować i przedstawić mi szczegóły.

(EKSCELENCJA zdejmuję maskę)

EKSCELENCJA:

Otóż, proszę Pani, chodzi ni mniej ni więcej, jak o rebranding Raju oraz Piekła!

Scena 2

Gabinet Szefa agencji PiArowej

EKSCELENCJA

SZEF

SZEF:

Dzień dobry, panie Klops! Sceptyczny jestem. Właściciel. Po szczegółowej analizie pańskich wymagań chciałbym zrekapitulować główne założenia kampanii, którą nazwaliśmy roboczo “Raj 2.0 – Piekło 2.0”.

EKSCELENCJA:

Dzień dobry Panu, panie Sceptyczny! Jeśli można, to ja bym prosił o pewną korektę tej roboczej nazwy. Bo z tej, którą Pan zaproponował wynika remis. Chcielibyśmy uniknąć tego wrażenia. “Raj 2.0” tak, oczywiście, ale po co wspominać o Piekło? W dodatku 2.0. To jest trochę niezręczne, gdyż nawet to poprzednie Piekło było nieuchronnie kojarzone z pewnym dyskomfortem, a “Piekło 2.0” zdaje się sugerować, że ten dyskomfort będzie jeszcze większy...

SZEF:

Rozumiem. Czyli “Hulaj Dusza, Piekła nie ma”.

EKSCELENCJA:

To też nie jest bardzo zręczne, ponieważ my już tego hasła używaliśmy w innym, nieco ironicznym znaczeniu. Że niby jakbyśmy nie terroryzowali klientów wizją Piekła, to oni by łamali wszelkie normy. No, trochę ich bujaliśmy, ale dzięki izolacji od konkurencji większość dawała się nabrać. Niestety ze względu na spadek możliwości izolacyjnych klienci zaczęli sobie zdawać sprawę, że są tacy, którzy w ogóle nie znają pojęcia Piekła a pomimo to nie łamią norm. Niektórzy zaczynają się orientować, że normy są z dziesięć milionów lat starsze od pojęcia Piekła. A teraz wystarczy zwykły monitoring, Sztuczna Inteligencja, czy media społecznościowe, żeby człowiek się bał złamać normy. Własny telefon wie o Panu wszystko. W zasadzie nie ma jak łamać norm. Po drugie z tego “Piekła nie ma” wynika, że kiedyś jednak było. A jeśli było, a teraz nie ma, to znaczy, że ktoś tu dokonał jakiejś manipulacji. Podejrzenie mogłoby paść na nas, więc ja bym zrezygnował z wszelkich wzmianek o Piekło. Lepiej je przemilczeć. My już przemilczeliśmy usunięcie Czyścica i to się świetnie sprawdziło.

SZEF:

Rozumiem. To może “Hulaj Dusza – Raj 2.0”. Co Pan na to, panie Klops?

EKSCELENCJA:

Znakomicie. “Hulaj Dusza – Raj 2.0”. Świetnie, Panie Sceptyczny.

SZEF:

Zanim przeczytam najważniejsze ustalenia naszej kampanii “Hulaj Dusza – Raj 2.0” pozwolę sobie na małą uwagę. Czy Państwo zachowują płynność finansową?

EKSCELENCJA:

Jak Pan może w to wątpić, Panie Sceptycki?

SZEF:

Niestety, takie zwątpienie jest naturalne w świetle pańskich słów, panie Klops. Stwierdził Pan, że Państwo wycofali ze swego pakietu produktów Czyściec, oczywiście przemilczając ten fakt. Teraz Państwo wycofują Piekło, również to przemilczając. To przecież może przerazić akcjonariuszy Raju, prędzej czy później zaczną się pozbywać udziałów, a nawet mogą zainwestować w akcje konkurencji.

EKSCELENCJA:

Ależ co Pan opowiada, Panie Sceptycki. Nie ma żadnych oficjalnych planów, żeby się wycofywać z Piekła. Nieoficjalnie mamy strategię, żeby go tak nie eksponować, bo widzi Pan, ono kiedyś działało w dwójnasób dobrze. Po pierwsze wszyscy klienci byli sterroryzowani wizją, że trafiają do Piekła, a po drugie główną atrakcją Raju 1.0 było obserwowanie bezpośredniej transmisji z tego, co się dzieje w Piekło. Teraz to nie sprzedaje się dobrze, zwłaszcza, że konkurencja opracowała Raj, który, co tu dużo mówić, bije nasz Raj na głowę pod względem atrakcji.

SZEF:

No a gdyby... zastosować podobne rozwiązania? W końcu ile można jechać na samym PiArze. Klienci mają tendencję do przechodzenia na rozwiązania technicznie lepsze, bardziej atrakcyjne... Oczywiście w dłuższym okresie czasu. Nie mówię oczywiście o jakimś plagiacie, ale przecież Państwo mogli zupełnie niezależnie dojść do podobnych rozwiązań, co konkurencja.

EKSCELENCJA:

To już jest działanie na poziomie strategicznym, Panie Sceptycki. Zapewne są takie plany, ale przecież zna Pan dzisiejszy rynek. Jeszcze każą sobie płacić za licencję. Ja jestem od tego, żeby załatwić kampanię rebrandingową, która da nam nieco więcej czasu. Musimy znacznie poprawić wizerunek Raju. Nie może być już oparty na mściwym oczekiwaniu naszych klientów wyrażanych kiedyś powiedzeniem “będziesz się smażył w Piekło!”. Nie możemy już odwoływać się do naturalnych w naszych klientach sadystycznych skłonności. Nie możemy ich nawet krzawić ani pochwalać! Nie możemy i już!

SZEF:

To brzmi nieźle jako hasło kampanii. “Nie możemy”.

EKSCELENCJA:

Niestety, z tego hasła skorzystać też już nie możemy, Panie Sceptycki. Palącą potrzebą stało się uatrakcyjnienie wizerunku Raju. Można nawet zachować koncepcję transmisji, ale zmienić kierunek. Na przykład promując wersję, że wszyscy klienci Piekła mają darmowy dostęp do transmisji z Raju i zżera ich zazdrość, że ominęły ich te wszystkie atrakcje, które Państwo dla naszego Raju opracują, a które my im zaczniemy obiecywać.

SZEF:

Tak, to ma potencjał. Ale widzę pewien mankament. Ta zazdrość, która stanie się udziałem klientów Piekła, owszem, może odstraszać. W końcu każdy klient czuje się wyrolowany, kiedy się dowiaduje, że mógł dostać coś lepszego niż dostał. Wystarczy popatrzeć na fałszywe promocje czy fałszywe obniżki cen. Ale z tego co Pan mówi, panie Klops, to nie może być przedstawiana jako atrakcja w Raju. Widzi Pan - atrakcyjność Raju nie może się zasadzać na tym, że wszyscy będą zazdrościli tym klientom, którzy tam trafią. Wizja, że oni wtedy będą się nasładowali mściwą satysfakcją, że im się udało, a innym nie - odwołuje się z natury rzeczy do pewnego sadyzmu, bezinteresownej przyjemności czerpanej z cierpienia innych, choćby na to cierpienie w pełni zasłużyli. To nie sprzedaje się dobrze.

EKSCELENCJA:

Patrz Pan, Panie Sceptycki. Tak długo się sprzedawało... Ma Pan rację. Co Pan w takim razie proponuje?

SZEF:

Otóż cały Raj będzie zaangażowany w pomoc dla Piekła. Raj będzie tym w Piekło współczuł, będzie ich wspierał, okazywał bezinteresowne wsparcie. Będzie starał się, by i oni mieli dostęp do wszystkich atrakcji Raju, które opracujemy. Będzie nawet dążył, żeby doprowadzić do zaprowadzenia swojego systemu wszędzie, to jest w całym Piekło. Innymi słowy, Raj będzie próbował przejąć całe Piekło i dać mu dostęp do wszystkich swoich atrakcji.

EKSCELENCJA:

Dobre. A nie widzi Pan niebezpieczeństwa, że wszyscy z Piekła będą chcieli się załapać nielegalnie do Raju? Na czarno, że tak powiem? Bo my się do tego problemu kiedyś odnieśliśmy, w ten sposób że granice Raju były silnie strzeżone przez uzbrojonego archaniola. No i dostęp wymagał zgody całkowicie wiarygodnego, wypróbowanego, że tak powiem, w lojalności pracownika ochrony, dysponującego kluczami.

SZEF:

W ogólnych zarysach możemy zostawić ten projekt. Granice Raju mogą być nadal silnie strzeżone. Proponuję tylko kompleksowe unowocześnienie. Dodamy monitoring, kamery duszowizyjne. Zaminujemy granice pokusami. Pracownik ochrony to trochę przeżytek, poza tym to jest jednak czynnik ludzki. Ja bym proponował całkowitą automatyzację, dostęp nawet nie na hasło, ale na dane duszometryczne. Przestrzeń powietrzną Raju będą przeczesywały latające bezzałogowce, nieustannie skanując dusze, oczywiście bez ich wiedzy. Wybrzeża Raju będą patrolowane przez bezzałogowce pływające, zarówno podwodne, nawodne, jak i latające. Amfibie to przeżytek. Teraz ważna jest specjalizacja i koordynacja. Liczy się zdolność do zoptymalizowanego podejmowania decyzji, zwiększenie świadomości taktycznej. Pojawia się roje autonomicznych bezzałogowców naziemnych zdolnych do skoordynowanego działania z pływającymi oraz latającymi, w celu utrzymania Stanu Powszechnej Szczęśliwości.

EKSCELENCJA:

Czyli permanentna inwigilacja. Dobrze, nie powiem, Panie Sceptycki. My już mieliśmy pewne rozwiązania idące w tym kierunku, ale one dotyczyły głównie Łez Padołu. Wszechwiedza na najwyższym szczeblu, kadry aniołów stróżów, system ekspiacji z różnymi warunkami, system ułatwiający różne rodzaje przesłuchań, składania zeznań, dobrowolnych i całkowicie dobrowolnych. Ale to jest dobre, co Pan mówi. Bardziej radykalne.

SZEF:

Wprowadzimy redukcję etatów wśród aniołów stróżów. Wszystkie urządzenia, którymi dusza dysponuje nieustannie będą ją śledziły. To będzie prawdziwy Raj 2.0. Raj nie tylko nowoczesny, ale nieustannie unowocześniany. Tak więc granice Raju będą chronione. Ale, widzi Pan, Panie Klops, nie tylko przed naporem nielegalnych pieklograntów, ale i przed ucieczką dusz z Raju do Piekła. Niejednej duszy się przewróci w głowie i zapragnie zrezygnować z rajszych atrakcji na rzecz życia w Piekło. Trzeba to uniemożliwić, żeby Raj nie opustoszał całkowicie. W naszym nowym wizerunku jest miejsce na puste Piekło, ale przecież nie na pusty Raj. Musimy zawczasu przewidzieć i na bieżąco tłumić nieodpowiedzialne protesty dusz motywowane oficjalnie sprzeciwem wobec wprowadzania rajskiej szczęśliwości w różnych czeluściach piekielnych. Ale w istocie działające na zlecenie służb Belzebuba.

EKSCELENCJA:

A nie lepiej byłoby, żeby Raj od razu zaanektował całe Piekło? Wtedy dusze nie miałyby wyboru...

SZEF:

Oczywiście, że tak byłoby lepiej. Ale niech Pan sam przyzna, Panie Klops. W chwili obecnej to zadanie niewykonalne. Raj nie może zaanektować całego Piekła, bo przecież spotka się z rozpaczliwym sprzeciwem wszystkich mocy piekielnych. Piekłem kierują dyktatorzy, którzy boją się nie tylko wydymania Piekła z zasobów naturalnych, czy zadłużenia Piekła do poziomu, w którym spłacanie potrwa całą wieczność. Oni boją się przede wszystkim utraty władzy. Są zdeterminowani by powstrzymać wprowadzanie Rajskiej Szczęśliwości i nie cofną się przed niczym. Raj może jedynie anektować wybrane fragmenty czeluści piekielnych o znaczeniu strategicznym. Jeżeli Państwo wycofują się z Czyśca, wprowadzając zmiany w wizerunku Piekła, to Raj walczy tak naprawdę o przetrwanie. Raj jest ostatnim bastionem Szczęśliwości.

EKSCELENCJA:

Taak. No cóż, wydaje się, że zaproponowana przez Pana wizja jest zbieżna z naszymi oczekiwaniami.

SZEF:

Znakomicie. Przeprowadzimy w takim razie risercz na podstawie uzgodnionych przez nas założeń, a potem przygotuję prezentację, którą następnie Panu przedstawię, Panie Klops.

EKSCELENCJA:

Pan sam zamierza prezentować?

SZEF:

Ależ nie. Prezentować będzie nasza koleżanka, specjalistka w tej dziedzinie. Pan ją zresztą zna, panie Klops. Pan z nią już negocjował, nawet dała Panu rekojmię, której Pan żądał, zanim się Pan zdemaskuje. Ja będę prezentację przedstawiał, wprowadzał na bieżąco zmiany, kastomizował. Musimy opracować wspólną wizję Raju! Dopiero wtedy będziemy mogli podpisać kontrakt i wziąć się do pracy nad właściwym wizerunkiem Raju. Będzie dopracowany w najdrobniejszych szczegółach!

EKSCELENCJA:

Pamiętam, oczywiście. Ale widzi Pan, Panie Sceptycki... Mam, przyznam się, wątpliwości. Oczywiście, pańska koleżanka sprawia wrażenie osoby kompetentnej, profesjonalnej i budzącej zaufanie. Nie wątpię, że jest w swojej dziedzinie znakomita. Tylko widzi Pan, jako atrakcja w Raju...

SZEF:

Ależ panie Klops! Proszę nam zaufać. Koleżanka sprawiała wrażenie kompetencji i profesjonalizmu dlatego, że to właśnie było jej zadaniem. Spełniała funkcję, która tego właśnie wymagała. Jako osoba wszechstronna jest jednak specjalistką również od prezentacji, a w prezentacjach chodzi bardziej o to, by uchwycić samą wizję. Prezentacja ma nie tylko być merytoryczna, ale i odwoływać się do estetyki. Prezentacja ma być atrakcyjna! Niech Pan się nie obawia, panie Klops. My nie tylko nie zawiedziemy pańskich oczekiwań! My je przewyższymy, i to znacznie, jak sądzę.

Scena 3

Sala w agencji PiArowej

EKSCELENCJA

SZEF

SPECJALISTKA

(SPECJALISTKA znajduje się za kulisami, nie na scenie)

SZEF:

Proszę zająć miejsce, panie Klops.

(SZEF i EKSCELENCJA siadają)

Za chwilę rozpoczniemy prezentację. Naszym celem jest opracowanie wizji rajskich atrakcji w naszym projekcie “Hulaj Dusza – Raj 2.0”. Prezentacja jest interaktywna i może Pan w dowolnym momencie ją przerwać, wyrazić życzenia modyfikacji. Można ją uruchomić poczynając od dowolnej chwili. Ja ze swej strony będę nanosił odpowiednie poprawki. Czy jest Pan gotowy, Panie Klops?

EKSCELENCJA:

Oczywiście, możemy zaczynać.

SZEF: *(do Specjalistki)*

Zaczynamy!

*(SPECJALISTKA nadal jest za kulisami)*

EKSCELENCJA:

Stop! Stop! Proszę przerwać prezentację!

SZEF:

Coś się stało?

EKSCELENCJA:

Proszę przerwać prewencyjnie! Zanim coś się stanie! Przecież to jest niedopuszczalne!

SZEF:

Co jest niedopuszczalne, panie Klops?

EKSCELENCJA:

Chodzi mi o Panią przeprowadzającą prezentację! Właściwie o jej strój!

SZEF:

Nie widzę problemu...

EKSCELENCJA:

Problemem jest brak stroju! Proszę bezwzględnie skastomizować!

SZEF:

Oczywiście. Tylko, widzi Pan, Panie Klops, z naszego riserczu wynika, że w Raju chodzi się zupełnie nago...

EKSCELENCJA:

Tamta wizja wymaga korekty. Sytuacja w Raju się zmieniła. Spadła temperatura. Pani może się zaziębić!

SZEF:

Rozumiem, oczywiście.

*(do Specjalistki)*

Niech Pani coś na siebie włoży. I zaczynamy!

*(SPECJALISTKA wychodzi na scenę)*

Główną atrakcją w Raju 2.0 będzie ...

EKSCELENCJA:

Stop! Zanim Pan coś powie, lepiej, żebym się wtrącił.

*(do Szefa, na stronie)*

Panie, przecież to jest ....

SZEF:

Nie podoba się Panu nasza prezentacja?

EKSCELENCJA:

No właśnie chodzi o to, że ...

*(do Szefa, na stronie)*

To jest piękna, niezwykle atrakcyjna, młoda kobieta! Powiedziałbym, że jest zbyt atrakcyjna!

SZEF:

*(do Ekscelecji, na stronie)*

Panie Klops. To aktorka... Ona żyje z tego, że tak wygląda. Nie widział Pan jej CV.

EKSCELENCJA:

*(do Szefa, na stronie)*

No ale czy nie dysponuje Pan kimś bardziej ... doświadczonym? To znaczy, chciałem powiedzieć, mniej atrakcyjnym?

SZEF:

W chwili obecnej niestety nie. Będzie Pan się musiał zadowolić tym co mamy. Ale proszę się nie przejmować, jesteśmy na etapie budowania wizji.

EKSCELENCJA:

To może ... jakby Pani sprawiała wrażenie osoby nieco starszej? Nawet dużo starszej?

SZEF:

*(do Specjalistki)*

Proszę się zgarbić.

*(do Ekscelecencji)*

Tak dobrze?

EKSCELENCJA:

Nie, nie... To nic nie da. Pani jest nadal zbyt atrakcyjna. Przecież każda dusza momentalnie zacznie mieć pokusy. Każdej duszy przyjdzie na myśl, że jednak ci co trafili do Piekła wiedzieli co dobre. To może niech Pani stara się nie przywodzić na myśl żadnych niestosownych myśli? Wyglądać... bo ja wiem. Tak bardziej dziewczęco? Niewinnie?

SZEF:

*(do Specjalistki)*

Proszę starać się wyglądać dziewczęco! Zatrzepotać rękami. Skłonić główkę. Rozplatać warkocz. Spoglądać ufnym spojrzeniem. Otworzyć niewinne oczęta.

*(do Ekscelecencji)*

Tak jest lepiej? Może jakieś nakrycie głowy? Mam na myśli wianek? W rękach bukiet kwiatów?

EKSCELENCJA:

Właściwie to jest gorzej, w ten sposób Pani wygląda jeszcze atrakcyjniej. Ale mam pomysł. Odgradzimy Panią od duszyczności. Wprowadzimy bezpieczną barierę. Dystans. W ten sposób może uchronimy dusze przed zagrożeniem.

SZEF:

Nie dysponujemy barierą, ale dystans da się załatwić.

*(do Specjalistki)*

Zechce Pani stanąć nieco dalej.

(SPECJALISTKA staje nieco dalej)

EKSCELENCJA:

No, może jest trochę lepiej. Jest atrakcyjnie, ale jakby bezpieczniej. Wie Pan, Panie Sceptycki, konkurencja opracowała Raj odwołujący się do najniższych instynktów.

SZEF:

*(do Specjalistki)*

Może niech Pani stanie na palcach...

EKSCELENCJA:

Ach, nie o to chodzi. Po prostu musimy przekonać klientów, że nasz Raj jest lepszy. I prawdę mówiąc, osiągnięcie tego celu jest, moim zdaniem, w zasięgu ręki. Właściwie, powiedziałbym, że efekt jest nawet zbyt atrakcyjny. Tylko jeszcze musi być bezpiecznie. Atrakcyjnie, ale bezpiecznie. Bezpieczeństwo musi stać się głównym atutem naszego Raju. Raj dotyczy wprawdzie bytów metafizycznych, ale...

SZEF:

Wybaczy Pan, Panie Klops. Nie dysponujemy barierami metafizycznymi. Możemy ewentualnie wprowadzić fizyczne.

EKSCELENCJA:

Znakomicie! Ja nawet nie myślałem o barierach metafizycznych. Odwrotnie, Panie Sceptycki. Dystans to jedno, ale należałoby dodać jak najwięcej barier fizycznych. Szkło pancerne pod prądem! Duszyczność przykuta do foteli! Alarm w razie próby obejścia zabezpieczeń. Wszędzie inteligentne kamery rozpoznające grzeszne zamiary. Widzę już właściwy kierunek. To jest coś, czym konkurencja nie dysponuje. Bezpieczeństwo nade wszystko...

SZEF:

Tak, oczywiście. Rozumiem pańską wizję, Panie Klops. Agencja Służby Raju. Agencja Rajskiego Wywiadu i Kontrywiadu, Rajska Służba Bezpieczeństwa. Nasz Raj jest nie tylko bardziej atrakcyjny, ale w dodatku znacznie bezpieczniejszy. W zasadzie nie ma jak zgreszyć.

EKSCELENCJA:

Tak! Dokładnie tak! Wprowadzimy pokutę za samą myśl o grzechu! Areszt za pozytywny wynik testu na skłonności do grzechu wykazany przez badania duszetyczne. Że też wcześniej o tym nie pomyśleliśmy. To jest to! Widzę już Raj 2.0, że tak powiem, oczyma duszy!

Scena 4

Biuro agencji PiArowej

EKSCELENCJA

SPECJALISTKA

SPECJALISTKA:

Mamy już gotowy kontrakt, panie Klops. Wystarczy tylko podpisać. Proszę:

*(podając papiery)*

Klauzula o nierozpowszechnianiu poufnych informacji przekazanych w formie ustnej, w formie dokumentów lub prezentacji.

Klauzula o osiągnięciu pełnoletniości najpóźniej w dniu poprzedzającym prezentację.

Zgoda na przekazanie planów przebudowy Raju dla podwykonawców instalujących systemy monitoringu, systemy alarmowe, skanery duszowizyjne, systemy dostępowe.

Zgoda na przesyłanie informacji marketingowych oraz danych klienta do wszystkich instytucji, które są zobowiązane do powstrzymania się od ich gromadzenia.

Zgoda na odmowę zgody usunięcia zapisów audiowizualnych z kamer monitoringu dokonanych w trakcie prezentacji.

Zgoda na lokowanie produktów, w szczególności wykorzystania w wizerunku Raju materiałów firm cateringowych dostarczających chleb oraz ryby.

Zgoda na lokowanie produktów przeznaczonych wyłącznie dla dusz pełnoletnich, w tym win rajskich i piekielnych.

Zgoda na lokowanie usług firm uprawnionych do szkolenia cherubinów służących do wykrywania substancji duszoaktywnych.

Zgoda na wpisanie Raju na listę instytucji promujących tolerancję oraz przeciwdziałających dyskryminacji grzeszników.

Zgoda na podkreślenie w wizerunku Raju wymogów spełniania parytetów płciowych dla istot nie identyfikujących się z żadną płcią.

Zgoda na pozytywną dyskryminację bezpłciowych aniołów identyfikujący się z płcią żeńską.

EKSCELENCJA:

*(podpisując)*

To wszystko?

SPECJALISTKA:

To już prawie wszystko. Jest jeszcze możliwość wyrażenia zgody na współpracę z instytucjami promującymi satanizm, ale to jest opcjonalne. W razie czego mogą pokryć część kosztów realizacji projektu. Mam przeczytać orientacyjne propozycje?

EKSCELENCJA:

To może... proszę przeczytać.

SPECJALISTKA:

(czyta)

- akcja promocyjna "Nie taki diabeł straszny"
- ocieplenie wizerunku Piekła
- kursy języka piekielnego
- oferty turystyczne dla dusz zainteresowanych egzotyką z Piekła rodem
- akcja charytatywna "Przywróćmy Piekłu nadzieję"

EKSCELENCJA:

Sam nie wiem... Może lepiej na razie nie podpisać. Muszę to skonsultować. Miałbym jeszcze pytanie. Czy gdybym potrzebował ewentualnie podzielić się z kimś prezentacją...?

SPECJALISTKA:

Może Pan zobaczyć nagranie onlajn. Ale wyłącznie przez pańskie konto. W chmurze. I nie ma opcji dzielenia. Chyba, że wykupi Pan premium.

EKSCELENCJA:

Nie, no to może... na razie wystarczy. Do widzenia Pani!

SPECJALISTKA:

Do widzenia Panu, Panie Klops.